

UROCZYŚĆ NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ – 26 VIII 1993

## Jesteśmy Narodem Maryjnym?

„Chodźcie, wstąpmy na górę Pana” (Iz 2,2) – zachęca nas prorok Izajasz. I dziś, w 26 dzień sierpnia, kolejny raz trzeba nam odnaleźć „zakątek na tej ziemi, gdzie powracać każdy chce, gdzie króluje Jej Oblicze...” w świętym Obrazie na Jasnej Górze zwycięstwa.

Czy próbujemy choć czasami uświadomić sobie: czym jest dla nas to MIEJSCE?

Bo różnie ludzie mówią:

- duchowa stolica Rzeczypospolitej;
- wieczernik i konfesjonał Narodu;
- ołtarz Ojczyzny;
- Serce Polski, bijące w Sercu Matki;
- polska Kana, czyli miejsce duchowej przemiany;
- największe Maryjne sanktuarium w Polsce...

Dobrze, ale dla ciebie czym jest to MIEJSCE? Tak konkretnie i osobiście, w sercu? Byłeś już na Jasnej Górze i doświadczyłeś we własnym wnętrzu tajemnicy spotkania z Bogiem i Jego Matką tam właśnie? Jeśli zaś mając kilkanaście, czy tym bardziej kilkadziesiąt lat, nie trafiłeś do Częstochowy, choć twój paszport ma wiele, nawet egzotycznych pieczętek, to jak to tłumaczyć? I dalej badaj swe serce: czy i na ile dotarło do ciebie to, co stało się w ostatnim półwieczu na Jasnogórskim Szczycie?

Przypomnijmy:

- 1946 — oddanie Narodu Niepokalanemu Sercu Maryi (kard. August Hlond, Prymas Polski);
- 1956 — Jasnogórskie Śluby Narodu (kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia);
- 1957 — Wielka Nowenna Narodu przed Millenium i początek Peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Maryi w parafiach;
- 1966 — Akt Oddania Narodu w Macierzyńską Niewolę Miłości, za wolność Kościoła w Polsce i świecie;
- 1982 — 600-lecie Jasnej Góry i wotum kobiet: „Kielich Życia”;
- 1979, 1983, 1987 i 1991 — Jan Paweł II, Papież z rodu Polaków, odwiedza Ojczyznę i Dom Matki Narodu.

To Naród, Papież, Episkopat, tłumy wiernych, inni – a ty?! Co ciebie wiąże z tymi kartami historii i tymi decyzjami wierzących rodaków? Czy tam, w Częstochowie, wśród bardzo bogatych wotów i wśród tych skromnych jak zwykle blaszane serduszko, wiszące na ścianie Kaplicy Matki jest coś prawdziwie twojego dla niej?

Mówił Papież, że przyzwyczajali się Polacy wszystkie swoje ważne, decydujące i bardzo osobiste sprawy, przynosić do Jej stóp; ty też się przyzwyczaiłeś? Matura,

ślub, narodziny dziecka, choroba w rodzinie, powołanie do służby Bożej Twego syna czy córki, kłopoty i kryzysy małżeńskie...

Mówią o nas w świecie: Polacy – to Naród Maryjny. Czy zatem patrząc na ciebie, można powiedzieć, że się rzeczywiście w szkole Maryi chowałeś? To nie tylko różaniec co dnia odmawiany, sobotnie Godzinki, medalik na szyi, figura czy obraz Niepokalanej w domu i „Anioł Pański” w południe – to raczej cały styl życia, który streszcza to najczęściej czytane przed Cudownym Wizerunkiem zdanie z dzisiejszej Ewangelii: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

„Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana, (...) niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami” (Iz 2,3). Chodźmy na Jasną Górę, bo z tej świętej perspektywy widzi się naprawdę dobrze swoje życie, przeznaczenie odwieczne, krzyże i radości... „Chodźcie domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana” (Iz 2,5)! Przecież „nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Gal 4,7).

Człowieku, szukający z uporem maniaka ziemskich tylko perspektyw szczęścia i duszący się w tym płaskim widnokrzęgu, by coraz więcej mieć i mieć – dlaczego nie miałbyś spytać Jej, Matki i Królowej, „która wszystko rozumie”? Dlaczego nie prosić o pomoc Tej, o której od wieków nie słyszano, by kogoś bez wsparcia pozostawiła?

Tylko... czy to jest naprawdę twoja Matka? Czy ty Ją rzeczywiście wprowadziłeś w swoje życie? Może nareszcie dziś...? Może to dzisiejsze wyznanie: „Królowo Polski przyrzekamy”, które pod polskim niebem rozbrzmiewa już 36 lat, będzie autentyczne, szczere i nareszcie twoje?

*ks. Aleksander Radecki*